

Lilia CITKO

O PRÓBIE REKONSTRUKCJI CYRYLICKIEGO PIERWOWZORU „KRONIKI BYCHOWCA”

I. Uwagi wstępne

W latopisarstwie Wielkiego Księstwa Litewskiego «Kronika Bychowca» zajmuje miejsce szczególne. Po raz pierwszy została opublikowana w niewielkich fragmentach w „Noworoczniku Litewskim na rok 1831” przez nauczyciela gimnazjum wileńskiego, historyka H. Klimaszewskiego¹. W r. 1834 właściciel rękopisu, szlachcic z okolic Słonimia, Aleksander Bychowiec przekazał ów dokument historykowi Litwy Teodorowi Narbutowi (1784–1864). Ten, po dokonaniu w jednej ze swoich prac opisu paleograficznego zabytku, w r. 1846 opublikował go w Wilnie w serii „Pomniki do dziejów litewskich” (Narbutt 1846). Wzmianka o rękopisie «Kroniki» znalazła się jeszcze w sporządzonym w 1851 r. katalogu biblioteki Narbutta, po czym oryginał zaginął, a jego losy po dzień dzisiejszy nie są znane. Tak więc, wydanie Narbutta okazało się jedynym zachowanym tekstem zabytku. Kolejne wydania «Kroniki Bychowca» pojawiły się w roku 1907 w redakcji S. Ptaszyckiego oraz 1975 w redakcji N. Ułaścika, oba w serii „Polnoe sobranie russkich letopisej”, t. XVII (1907) i XXXII (1975).

«Kronika Bychowca», uważana za najobszerniejszą redakcję latopisów Wielkiego Księstwa Litewskiego, stanowi kompilację zabytków wcześniejszych: „Latopisca wielkich kniaziów litewskich”, „Kroniki Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego” oraz „Kroniki halicko-wołyńskiej” pochodzącej ze staroruskiego „Latopisu Ipatiewskiego” (Čamjarycki 1969, 162–186). Znaczący jednak fragment zabytku to część

¹ Ogłoszony drukiem fragment to ustęp o zamordowaniu Zygmunta Kiejstutowicza, „Noworocznik Litewski” (1830, 91–102).

oryginalna, nie znana z wcześniejszych redakcji. Językiem nie zachowanego oryginału «Kroniki» był zachodnioruski w wersji cyrylickiej, o czym świadczyć miał umieszczony na ostatniej stronie napis *Kronika litewska z języka ruskiego na polski przetłumaczona*. Chodzi, rzecz jasna, nie o tłumaczenie, lecz transliterację łacińską wykorzystującą normy ortograficzne języka polskiego, a sporządzoną, według T. Narbutta (1846, II), w drugiej połowie XVI lub na początku XVII w.²

W historii języka białoruskiego okres ten można uznać za etap zamykający formowanie się zasadniczych cech, stanowiących o specyfice jego systemu fonetycznego. Zaliczyć do nich należy głównie: akanie, ciekanie i dziekanie, stwardnienie r, refleksację ě w postaci e. Z kolei inne właściwości fonetyki białoruskiej, jak np. wydłużenie spółgłosek w pozycji interwokalnej w wyniku wpływu j, przejście w, ł po samogłoskach w u niezgłoskotwórcze, szczelinowa realizacja g, zbliżają ją do języka ukraińskiego. Nie wszystkie z wymienionych osobliwości fonetycznych znajdowały jednak wierne odbicie w ówczesnej pisowni. Wiek XVI to początkowa faza procesu dostosowywania grafii do nowych zjawisk fonetyki białoruskiej. Nie sprzyjało to naturalnie stabilizacji pisowni, którą cechowało jeszcze pewne rozchwianie w oznaczaniu głosek. Nie należy jednak podchodzić do ortografii starobiałoruskiej jak do czegoś chaotycznego i zupełnie bezsystemowego. Badania prowadzone np. przez E. F. Karskiego (1955), A. I. Żurawskiego (1967), A. M. Bułykę (1970) pozwoliły im dostrzec w starobiałoruskich tekstach pewien system ortograficzny, rządzący się mniej lub bardziej precyzyjnymi normami. Dominująca w ówczesnej ortografii zasada etymologiczno-morfologiczna zmuszała autorów do tradycyjnego (nie uwzględniającego akania) oddawania samogłosek nieakcentowanych o, e, unikania graficznego oznaczania ciekania i dziekania, przejścia ł w u niezgłoskotwórcze, wydłużenia spółgłosek w pozycji interwokalnej i innych zjawisk. Kontynuacja staroruskich norm pisownianych nie oznaczała wszakże całkowitego zasklepienia się w tradycji. Świadczy o tym chociażby stop-

² Innego zdania jest M. A. Jučas (1974, 221), który na podstawie przytoczonego przez T. Narbutta opisu znaków wodnych – karaś i inicjały «GG» – stwierdza, że papier zabytku należy datować nie na XVII, a na początek XVIII w.

niowo wypracowywana fakultatywna norma zapisu e w miejscu starego jusa (♣) w sylabach nieakcentowanych (por. przykłady imiesłowów w «Kronice Bychowca»: *chwaleczysia, każeczy*), co może pośrednio wskazywać, jak zauważa A. M. Bułyka (1970, 118) na proces jankania. Szczególnie wyraźna tendencja do fonetyzacji pisowni przejawia się jednak w licznie zaświadczonych w tekstach XVI w. przypadkach przejścia w w u i u niezgłoskotwórcze, depalatalizacji spółgłosek szumiących i c oraz r, co potwierdza m.in. pisownia «Kroniki Bychowca».

W historii polszczyzny badany okres charakteryzował się również brakiem ustabilizowanego uzusu ortograficznego, jednak, jak podkreślają badacze (Klemensiewicz 1976, 368, Bajerowa 1989, 19), to właśnie w wieku XVI przeprowadzono szereg istotnych prób unormowania pisowni, w następnych zaś stuleciach (do XIX włącznie) utrwalano i doskonalono te wielkie zdobycze normalizacyjne. Poczynając od XVI w. główna uwaga normalizatorów skupiała się na tych głoskach polskich, które nie mieściły się w systemie łacińskim. Zasadniczo chodziło o odpowiedniki graficzne i, j, y, szeregów spółgłoskowych s, z, c i ich palatalnych wariantów, sz, ż, cz, sposoby oznaczania miękkości oraz inne zagadnienia.

Powyższe uwagi o stanie pisowni białoruskiej i polskiej w początkowej fazie ich rozwoju sygnalizują trudności, które mogą się pojawić przy próbie zrekonstruowania pierwotnego, tj. cyrylickiego tekstu «Kroniki» (skrót TR) wydanego łacinką przez Narbutta (skrót TN). Trudności te są konsekwencją nieustabilizowanych systemów pisownianych obu języków.

II. Oznaczanie liter samogłoskowych

Szczególne problemy wzbudza transliteracja głosek posiadających oboczną realizację graficzną, np. i, y, j.

W tekście «Kroniki» zjawisko mieszania liter oznaczających samogłoski i/y oraz nieodróżniania ich od niezgłoskotwórczego i jest powszechne. Brak ustabilizowanej w tym zakresie normy cechuje polszczyznę jeszcze w XVII, a nawet XVIII w. (Bajerowa 1989, 13).

Oddawanie głosek *i*, *y*, *i* niezgłoskotwórczego w tekście *Kroniki* zasadniczo nie odbiega od ich oznaczania w tekstach polskich XVI (Kamińska 1953, 10) i XVII w. (Bajerowa 1989, 12). Zapis *i* niezgłoskotwórczego w znacznym stopniu uzależniony jest od jego pozycji w wyrazie oraz sąsiedztwa samogłoski lub spółgłoski. Nagłosowa jota najczęściej oddawana jest przez *i*, chociaż pojawia się też litera *j*, por. *ieho* / *jeho*, *ieie* / *jeie*, *iazynom*, *Jatweze*, *jechał*. W pozycji śródgłosowej sposób oddania tej głoski uwarunkowany jest w dużej mierze sąsiedztwem: przed samogłoską dominuje *i*, np. *ihraiu*t, *kożdoie*, *tysoiu*, *welikuiiu*, *wuiewi*, *zatec*, *żałuiuczy* i in., przed spółgłoską – *y*: *meysce*, *poyde*, *seyme*, *wojsko*, *Żemoyt*. Szczególnie jednak przed samogłoską zapis *z i* przestaje być normą; coraz częściej wypiera go *j*, np. *obyczaju*, *pańskuju*, *swojeho*. Oznaczanie tej głoski w wygłosie także nie ma konsekwentnego charakteru: obok dominującego *y*, por. *boy dołżey*, *hay*, *Lackoy*, *ludey*, *nohtey*, *tysiaczey* częstym jego odpowiednikiem staje się *j*: *dalej*, *Jurij*, *Keystutej*.

Znaczne rozchwianie panuje również w sposobie graficznego wyrażania samogłoski *i*. W nagłosie zwykle oddawana ona bywa przez *i*: *ide*, *ydia*, *imia*, *im*, *innych*, *ihre*, czasem *y*: *yno*, *yskaty*, *yspowiedał*, *yzehnan*, w pozycji śródgłosowej przez *i*, rzadziej *y* lub *ij*, por. *Zawichwost* / *Zawijchwost*, w wygłosie *i*, czasem *y*: *diady*, *kniazi*, *ludy*.

Zasygnalizowana wyżej wariantywność w graficznym oznaczaniu niektórych samogłosek w języku polskim właściwa była również cyrylicemu systemowi literowemu języka starobiałoruskiego. Kilku znaków graficznych używano np. dla oddania 'a (w cyrylicy Ѡ, ѡ), o (ѡ, Ѣ, ѣ), u (ѣ, Ѥ, ѥ). Na podstawie wspomnianych wyżej prac Karskiego, Żurawskiego, a głównie Bułyki o rozwoju białoruskiej normy pisownianej przyjęto następujące zasady transliterowania samogłosek: *i* = и; *y* = ы; *a* = а, po spółgłoskach miękkich = Ѡ, ѡ; *o* nagłosowe = ѡ, w pozostałych pozycjach wyrazu = ѣ; *u* nagłosowe = ѣ, w innych pozycjach = Ѥ.

Z zasobu znaków graficznych oznaczających samogłoski nie wprowadza się do TR litery ѣ. Powodem są względy zarówno fonetyczne, jak i graficzne. Realizowane w językach ruskich jako *e* lub *i* pierwotne ѣ uzyskiwało też stopniowo adekwatną do zapisu tych samogłosek formę graficzną, tj. obok tradycyjnego ѣ pojawiały się litery е//є lub и (Bułyka 1970, 17–19). Należy przy tym dodać, że nie istniała jakakolwiek norma

porządkująca wybór tego lub innego znaku z trzech możliwych wariantów graficznych $\text{ѣ}/\epsilon/\kappa$. System literowy języka polskiego nie dysponuje żadnym znakiem na oznaczenie tej głoski, stąd w TN etymologiczne ě oddawane jest literami $e/ie, i/y$ (y po spółgłoskach zdyspalatalizowanych), por. *leto / wierach, misto / krypko*. Jakkolwiek zatem litera ѣ jest obecna w tekstach starobiałoruskich, to pojawia się ona wariantywnie z ϵ/κ bez określonego systemu, a to uniemożliwia sprecyzowanie zasad wprowadzenia jej do TR.

Do inwentarza tradycyjnych znaków cyrylicy należą jery: miękki ь i twardy ѣ , oznaczające w epoce ogólnoruskiej tzw. samogłoski zredukowane. Ich obecność w pisowni zabytków wieku XVI i późniejszych tłumaczyć należy wymogami tradycji. Po datowanym bowiem w języku ruskim na XII–XIII w. procesie wokalizacji w pozycji mocnej i zaniku w pozycji słabej, jery pozostały jedynie znakami graficznymi. W TR stosowany jest wyłącznie jer miękki ь , a jego funkcja sprowadza się do oznaczania palatalności spółgłosek (zob. niżej). Rezygnuje się natomiast z zapisu jerów w innych pozycjach, np. wygłosu, mimo iż pozycja na końcu wyrazu, jako stosunkowo prosty rygor ortograficzny, sprzyjała długiemu ich utrzymaniu. Jednak repartycja jerów z etymologicznego punktu widzenia była w znacznym stopniu zachwiana. W zależności od chronologii, typu tekstu zwiększała się frekwencja jednej bądź drugiej litery, często stosowano je wymiennie, a w takich zabytkach, jak „Kronika” Strykowskiego, czy „Kronika” Bielskiego wystąpił jedynie jer twardy (Bułyka 1970, 40). Dowodzi to, iż w badanym okresie nie można uchwycić żadnej ścisłej reguły ich stosowania.

Pewne źródło kłopotów może stanowić użycie znaków jotowanych. W języku białoruskim spełniają one dwie funkcje: 1) w nagłosie oraz śródgłosie po samogłoskach wskazują na obecność joty, 2) po literach spółgłoskowych oznaczają samogłoskę, a zarazem miękkość poprzedzających je spółgłosek. Druga funkcja wiąże się z wyrażaniem w pisowni fonologicznej opozycji spółgłosek twardych i miękkich. W polskim systemie ortograficznym na analogiczną opozycję wskazuje użycie litery i po spółgłoskach miękkich. TN odznacza się brakiem konsekwencji w stosowaniu litery i w podobnych pozycjach, por. zapisy: *meystce / mieystce*, co przy rekonstrukcji znajduje swe odbicie w oboczności zapisów z ϵ/κ , por. *менстце / мкнстце*.

III. Oznaczanie liter spółgłoskowych

Litery oznaczające spółgłoski twarde zasadniczo nie powodują komplikacji w procesie transponowania ich na alfabet cyrylicki. Pewna niedogodność pojawia się jedynie przy oddawaniu **h** szczelinowego, por. zapisy w TN: *hod, huby, ohorneny, Mindowh, Szwidryhayto* i **g** zwar-to-wybuchowego, np. *gleyt, gwałt, Gimbut, Mindog, Szwidrygayto*. Zaświadczona w wydaniu TN różnica artykulacyjna ulega zatarciu przy transliteracji, gdyż obie głoski uzyskują postać jednego znaku **r**. Jedynie w kilku zapisach, gdzie **g** oddane zostało przez dygraf **kh**, por. *Khrumpia* (obok *Grumpia*), *Khrawzu* (obok *Grawza*), możliwe staje się zachowanie tej różnicy: **Кррѣмпиа / Грѣмпиа, Кгравжѣ / Гравжа**.

W pisowni TN z dużą konsekwencją oddana została znamienna cecha konsonantyzmu białoruskiego – twarda realizacja palatalnych prasłowiańskich spółgłosek szumiących **ž** (*mnożyty, muzyki, żyli*), **š** (*menszy, uszy*), **č** (*czyn, wbaczył*), **šč** (*kreszczywał, teszczy*) oraz **c** (*hranicy, mocy, stolcy*). W związku z powyższym w TR używa się jedynie połączeń **жы, шы, чы, щы, цы**, jakkolwiek w innych tekstach tego okresu sporadycznie jeszcze mogą wystąpić zapisy odzwierciedlające miękkość tych spółgłosek (Bułyka 1970, 112).

Niemal tak samo konsekwentnie realizuje się w ortografii latopisu stwardnienie prasłowiańskiego miękkiego **r**: *cara, pryszot, rekoju, try, wdaryli*. Do wyjątków należą zapisy poświadczające miękkość **r**: *otmiritsia, Prihorodki, priniał, prisiahu*.

Przed podaniem zasad transponowania na cyrylicę liter oznaczających spółgłoski miękkie komentarza wymagają sposoby wyrażania palatalności w TN. Poczynając od XVI w. w języku polskim występują dwa sposoby graficznego oddawania miękkości: 1) dodawanie **i** jako znaku miękkości poprzedzającej głoski, 2) używanie znaku diakrytycznego (ukośnej kreski) dla spółgłosek **ś, ź, ć i ń**. Jeśli chodzi o stosowanie znaku diakrytycznego, to «Kronika Bychowca» śladowo notuje dawny polski zwyczaj graficzny dodatkowego kreskowania liter **ś, ź, ć** (mimo występowania litery **i** oznaczającej miękkość tych głosek), np. *kniazia, kniaziu, kniazi, wziat*. Zwyczaj ten wytworzył się w XVI w. i z różnym natężeniem trwał do połowy w. XVIII (Bajerowa 1989, 14). W tekście «Kroniki» zapisy takie zwykle posiadają warianty bez kreskowania (*kniazia,*

wział) lub kreskowane, lecz bez i (np. *kniażem, kniażey*), a ogólna liczba ich użyć jest zupełnie znikoma.

Zwrócenia uwagi wymaga również użycie wymienionych liter w wygłosie oraz przed spółgłoską. W obu tych pozycjach można bowiem zauważyć pewne niekonsekwencje w ich stosowaniu. Wariantywne używanie liter *ń/n* w wygłosie wyrazu świadczy o tym, że miękkość głoski *ń* nie zawsze uzyskuje swoje graficzne potwierdzenie, por. *deń / den*, ale frekwencja zapisów z *ń* jest wyższa niż z *n*. Tymczasem wyrazy *brań, dań* wystąpiły w pojedynczych zapisach, przy czym wygłosowe *ń* zostało oddane przez *n*: *bran, dan*.

Przypadki odwrotne, a więc zapisy z *ń* zamiast z *n*, również mają miejsce. Wyraz *połon* uzyskał zarówno prawidłowe poświadczenie graficzne z *n*, jak i z nienormalnym *ń*: *połoń*. Rzeczowniki w gen. pl. *horożan, panen* udokumentowano w TN tylko raz, przy tym w zapisie: *horożań, paneń*. Wahania w użyciu liter *ń/n* nie wykazują, jak się wydaje, zależności między jakością wygłosowej spółgłoski (*ń* bądź *n*) a nagłosem (miękkim lub twardym) następnego wyrazu, np. *w połon poweł* i *w połoń poweł*.

W większości jednak przypadków wyrazy z palatalnym *ń* oddane zostały zgodnie z wymową: *boleźń, kremeń, ohoń, oseń, pryjaźń* i in.

Bardzo częstym zjawiskiem w pisowni TN jest zastępowanie *n* przez *ń* w pozycji przed następną spółgłoską *s* (w morfemach *-ski, -stwo*), por. *chrystyiańskoie, Duńskoho, Holszańskoho, łatyńskuii, Pińskoho, pohańskoho, pohaństwo, Rezańskoie, Smoleńskimi, Wileńskom*. Równolegle jednak można spotkać formy z *n*: *chrystyanski, chrystyanstwa, Dubrowenskiie, neposłuszenstwe, panstwo, Wołyńskim*. W językach ruskich, jak wiadomo, po utracie słabego jera *n* uzyskało twardość, podczas gdy w polszczyźnie zachowana została jego miękkość. We wznowionym przez N. Ułaścika (1975, 14) wydaniu «Kroniki Bychowca» konsekwentnie rezygnuje się z litery *ń*, objaśniając we Wstępie, że „nieradko i Narbutt, i Ptaszycki [wcześniejszy wydawca «Kroniki» – przyp. L.C.] oddawali polską wymowę stosując miękkie *n* w środku wyrazów (Смоленьск, Бряньск), czego nie było w oryginale”. Taka interpretacja zjawiska może jednak budzić pewne zastrzeżenia. Grafia sondażowo przejranych latopisów litewsko-ruskich pisanych cyrylicą dokumentuje również wahania w oznaczaniu *n*, przejawiające się

w obocznych zapisach **н/нѣ/нѣ**, por. *Волыньскую / Волыньскую, смоленскыи / смоленьскыими / смоленьскыими / ко Смоленску, христианскы / хрестыаньскую* (Letopisec, 35–40). Zapisy takie traktować należy, jak się wydaje, jako fakty jedynie graficzne, odzwierciedlające zachowanie słabych jerów zgodnie z konwencją ortograficzną. Nie można zatem jednoznacznie twierdzić, że zapisy z **н** przed **с** były dziełem redaktorskiej pracy Narbutta; równie dobrze mógł wprowadzić je kopista dla oddania cyrylickich wahań graficznych **н/нѣ**.

Podobne nieregularności można zaobserwować również w sposobie oznaczania spółgłosek **с/ś, з/ź**. Wpływem polskiej grafii odzwierciedlającej asymilację tych spółgłosek przed występującymi po nich palatalnymi należy tłumaczyć wahania w nagłosie i śródgłosie wyrazów. Szczególnie często ma to miejsce przed miękkimi spółgłoskami **н, п', в', л**, np. *bezczyślenno, peśni, pośle, poświętywszy, pryiaźni, zapryiaźnili, śpiaczy, świet, światoho*. Paralelnie w tych samych pozycjach, nieraz i wyrazach, występują warianty graficznie z **с**, por. *bezczyslennoie, Hneznenskaho, myslity, nepospet, otcyzne, otnesli, podnesli, pesni, pokaznił, speszno, swet, swiaty, Wislicy*. Wariantywne zapisy z **ś** zamiast **с** są zatem przejawem wpływów polskiej normy graficznej, wymagającej utrwalenia w pisowni tendencji do upodobnień w obrębie grup spółgłoskowych.

W TN znalazło również swoje udokumentowanie zjawisko nie praktykowane w grafii tekstów polskojęzycznych. Rzecz dotyczy użycia apostrofu dla oddania miękkich spółgłosek **д', т'**. Taki typ zapisów najczęściej odnosi się do wygłosu wyrazów, por. *byt', budut', chowat', czystost', dast', miłost', met', nałozyt', nedbałost', panowat', prosit', rat', terpet', west', ziat', zowut', żałost', Żomoyt'*. Są również nieliczne ilustracje tekstowe stosowania tego znaku diakrytycznego w śródgłosie, np. *luđ'mi, rat'mi*. Podobnie, jak opisane wyżej zjawiska graficzne, użycie apostrofu przy spółgłoskach **д, т** nie ma charakteru regularnego. Daje to w efekcie oboczne zapisy bez oznaczonej miękkości tych głosek, np. *desiat, lehkost, miłost, opiat, smert, szest, trydcat, Żomoyt; ludmi, ratmi*. Mimo braku konsekwencji w stosowaniu apostrofu można sądzić, że zapisy z **д', т'** sygnalizują jedną ze znamienych cech fonetyki białoruskiej – dziekanie i ciekanie. Swoje graficzne poświadcze-

nie, jak dowodzą badania m.in. A. Bułyki (1970, 76), zjawisko to zaczyna uzyskiwać na niewielką skalę w XVI w. Pisownia TN wydaje się potwierdzać ówczesne skłonności autorów tekstów do rezygnacji z bezpośredniego dokumentowania tej cechy żywego języka. Poza jednym zapisem tekstowym z *dz'*: *widziaczy* na ciekającą i dziękającą wymowę *d'*, *t'* jedynie pośrednio może wskazywać nieregularnie stosowany apostrof.

Wariantywność normy w oznaczaniu palatalności spółgłosek w TN zostaje zachowana w tekście transponowanym na cyrylicę, taką bowiem możliwość daje inwentarz środków graficznych języka starobiałoruskiego. W TR oznaczanie miękkości spółgłosek uzależnione jest od ich pozycji w wyrazie, czyli sąsiedztwa spółgłosek lub samogłosek. Zasadniczym sposobem graficznego wyrażenia miękkości w tekście cyrylickim jest użycie po spółgłoskach samogłosek jotowanych ю, я, я oraz и. Zgodnie z normą pisownianą do inwentarza znaków używanych w TR wprowadza się również ѡ (jus) na oznaczenie głoski a (<*ę) po spółgłoskach palatalnych, np. князь. Miękkość spółgłosek wygłosowych oraz śródgłosowych w pozycji przed spółgłoską (oznaczoną w TN odpowiednimi znakami diakrytycznymi – ukośną kreską, np. ѓ, ѓ, ѓ oraz apostrofem t', d') oddaje się w TR za pomocą jera miękkiego ѣ, por. день, рать, ратьми. Opozycję wyrażoną w TN z użyciem dwóch znaków l – ł zastępuje w transpozycji cyrylickiej litera л oraz jej kombinacje z jermem л[ъ] (Вил[ъ]ниа) lub samogłoskami jotowanymi (Люборт) oraz и (дали).

Inwentarz środków graficznych języka starobiałoruskiego zawierał kilka znaków na oznaczenie j w zależności od pozycji w wyrazie. W TR zgodnie z tradycją pisowni XVI- i XVII-wiecznej dla wyrażenia joty stosuje się и w wygłosie oraz przed spółgłoską (Кенстѣтен), i przed samogłoskami (воіовали, короліом) oraz samogłoski jotowane w pozycji postwokalicznej (княженик).

Próbując zatem odtworzyć cyrylicki pierwowzór latopisu należy uwzględnić złożoność problematyki ortograficznej okresu, w którym powstawał. A był to okres otwierający długi proces normalizacji pisowni, podporządkowanej wciąż jeszcze, z jednej strony, sztywnym kanonom tradycji, z drugiej, poszukującej sposobów graficznego dokumentowania nowych zjawisk żywego języka. Na tle fakultatywności za-

pisów i braku normy bezwariantowej systemu pisownianego języka starobiałoruskiego zaproponowane wyżej rozwiązania mogą budzić szereg kontrowersji.

Literatura

- Bajerowa I., Wieczorkowa A., 1989, *Uwagi o pisowni polskich druków XVII-wiecznych*, [w:] „Prace Językoznawcze” 17, Katowice, s. 9–21.
- Bulyka A. M., 1970, *Razvicce arfhrafičnaj sistemy starabelaruskaj movy*, Minsk.
- Čamjarycki V. A., 1969, *Belaruskija letapisy jak pomniki litaratury*, Minsk.
- Jučas M. A., 1974, *Chronika Bychowca*, [w:] *Letopisi i chroniki. Sbornik statej 1973 g.*, Moskva.
- Kamińska K., 1953, *Pisowania druków polskich XVI wieku*, [w:] „Prace Polonistyczne” 11, s. 5–28.
- Karskij E. F., 1955, *Belorusy. Jazyk belorusskogo naroda. Vyp. 1*, Moskva.
- Klemensiewicz Z., 1976, *Historia języka polskiego*, Warszawa.
- Letopisec velikich knjazej litovskich*, [w:] Ivinskis P., 1998, *Vostočnoslavjanskaja literatura v Velikom knjažestvie Litovskom*, Vilnius, s. 35–40.
- TN – *Kronika Bychowca*, [w:] Narbutt T., 1846, *Pomniki do dziejów litewskich*, Wilno.
- TR – tekst *Kroniki Bychowca* rekonstruowany cyrylicą.
- Noworocznik Litewski na rok 1831*, wydany przez H. Klimaszewskiego, Wilno 1830, s. 91–102.
- Ulaščik N. N., 1975, *Predislovie*, [w:] *Polnoe sobranie russkich letopisej*, t. 32, Moskva.
- Żurauski A. I., 1967, *Historyja belaruskaj litaraturnaj movy*, t. I, Minsk.

Rekonstrukcja fragmentu cyrylickiego pierwowzoru «Kroniki Bychowca»

14

ROD WELIKICH KNIAŻEY LI-
TOWSKICH, Z POKOLENIA A Z
RODU....

A naczałosia welikoe kniażenije Witenesowo. Kniaż weliki Witeni kniażył mnohi lita na welikom kniastwie Litowskom y Źmuydzkom y Ruskim, y rodyłsia ot neho syn imenem Gidymin. Y umer-szu welikomu kniaziu Witeniu od udarenia perunu, po nem seł na welikom kniastwie Litowskom Źomoyckom, i Ruskom, wyż recenny syn ieho Gidymin.

|| Naczało kniażenia welikoho kniazia Gidymina na kniastwie Litowskom, Źmuydzkom y Ruskom. Buduczy welikomu kniaziu Gidyminu, po smerty otca swojeho Witenia, na welikom kniazstwie Litowskom Źomoyckom y Ruskom, y sediaczy na stolcy otca swojeho w Kiernowie, y panu-iuczy iemu ne mnoho let po smerty otca swojeho, powstali protyw neho Nemcy, Prussy y Liflanty, y wtiahnuli z welikim množestwom ludey swoich w zemlu Źmoyckuiu chotiaczy ieie sobie oesty, y Gidymin ne pospi wo skore sobraty woyska

14

РОД ВЕЛИКИХ КНЯЗЕИ ЛИ-
ТОВСКИХ, З ПОКОЛЕНЯ А З
РОДУ....

А началоса великое княженник Витенесово. Князь велики Витени княжыл многи лита на великом княстве Литовском и Жмѹндском и Рѹским, и роды-лса от него сын именем Ги-дымин. И оумершѹ великомѹ князю Витеню ѡд оудареня перѹнѹ, по нем сел на великом княстве Литовском Жомоницком, и Рѹском, выж реченны сын кго Гидымин.

|| Начало княженя великого князя Гидымина на княстве Литовском, Жмѹндском и Рѹском. Бѹдѹчы великомѹ князю Гидыминѹ, по смерти отца своего Витеня, на великом княстве Литовском Жомоницком и Рѹском, и седячы на стол[ь]цы отца своего в Кирновк, и панѹючы кмѹ не много лет по смерти отца своего, повстали протыв него Немцы, Прѹс(с)ы и Лифланты, и втагнѹли з великим множеством людеи своих в землю Жмоицкѹю хотгачы кк собк шсесты, и Гидымин не поспи во скоре собраты воиска

swojeho protywu im, y posła najstarszoho hetmana swojeho z małymi ludmi na horod Kunosow, wmocniaiuczy ieho ot Nemcow, a tot był hetman ieho Gasztolt z rożaiu z Kolumnow, y Nemcy toho hetmana obohnali y tot horod Kunosow oblehli y sporokow welikich wseho zbili, y toho hetmana ieho z toho horoda zweli, y w połon poweli, y Żmoytskuiu zemlu poseli, i weliki kniaź Gidymin wczynił wmovu z Nemcy o toho hetmana swoiego, y dał za neho trydcat tysiaczey zołotyich.

Y na druhi hod sobrawszy wsi swoi siły Litowskij y Ruskij, y potiahnuł na Nemcy, a Nemcy y Liflanty y Prusowe, y Żemoyt z soboiu wzemszy, y podkali welikoho kniazia Gidymina, na rece na Otmene na sej storonie Żeymow, dwie mili, u pomoże Boh welikomu kniaziu Gidyminu, iż Nemcow wsich || na hołowu poraził, a Żemoyt ot Nemcow

15

odstupiła, y prystupiła, ko hospodarowi swojemu przyrozonomu Gidyminu, iż Nemcow wsich na hołowu poraził y pobili wse woysko Nemeckoie, u tu też zwycięzstwo nad Nemcy oderżawszy, y Żemoyt k sobe wziął, y poszoł tohdyż z tymi siłami, i so Żomoytiu w zemlu Nemeckuii,

своєго протывѣ им, и посла найстаршого гетмана своєго з малыми людми на город Кѹносѡв, вмоцняючы кѡ шт Немцѡв, а тот был гетман кѡ Гаштолт з рѡжаю з Колюмнов, и Немцы того гетмана вбогнали и тот город Кѹносѡв велегли и спорокѡв великихъ всего збили, и того гетмана кѡ з того города звели, и в полон повели, и Жмонтскѡю землю посели, и велики князь Гидымин вчиниѡ вмовѣ з Немцы о того гетмана своєго, и дал за него тридцат тысячѡв золотыхъ. И на други год собравшы вси свои силы Литовскии и Рускии, и потагнул на Немцы, а Немцы и Лифланты и Прусѡве, и Жемонт з собою вземшы, и подкали великого князя Гидымина, на реце на Отмене на сей сторонѡв Жеймѡв, две мили, и поможе Бог великомѣ князю Гидыминѣ, иж Немцѡв всихъ || на головѣв поразил, а Жемонт шт Немцѡв

15

вдступила, и прыступила, ко господарѣ своємѣ прирожономѣ Гидыминѣ, иж Немцѡв всихъ на головѣв поразил и побил все воиско Немецкѡк, и тѣ теж zwycięzство над Немцы вдержавшы, и Жемонт к себе взял, и пошол тогдыж з теми силами, и со Жомонтию в землю Немецкѡю,

y wziął horod Tylżu, a druhi Ra-gnetu y inszych horodow, mnoho pobrał, y zemlu wsiu spustoszył, y w połon poweł, y newymow-noie množestwo krowoprolitya, w Nemcoch uczyniwszy y zwyteż-stwo oderżawszy, y z welikim we-seliem wo swoia si otide.

Y wpokoiwszy zemlu Žomoyckuiu ot Nemcow, y poszoł na kniazia Ruskija, y pryde napered k ho-rodu Wołodymiru, y kniaź Wołodymir Wołodymerski sobrawszy-sia, z ludmi swoimi, y wczyni boy lut, z kniażem welikim Gi-dyminom. U pomoże Boh weli-komu kniazia Gidyminu, iż knia-zia Wołodymera Wołodymerskoho samoho wbił i rat’ ieho wsiu pobił, i horod Wołodymir wozmet.

Y potom poyde na kniazia Lwa Łuckoho, y kniaź Lew usłyszal, szto kniazia Wołodymira Litwa wbiła, y horod Wołodymir, wziali, y on ne smeł protywu staty iemu, y pobeżył do kniazia Romana do ziata swoiego ku Brańsku; a kniazi Bojare Wołynskie, bili czołom welikomu kniazia Gidy-minu, || aby w nich panował y ho-spodarem był, a zemli ich ne ka-ził, y kniaź weliki Gidymin ukre-piwszy ich prysiahoju, y ostawiw-szy namestnikow swoich w nich, y tam nacznet kniażyty, a po-tom na zimu szoł do Berestia,

и взял город Тыл[ь]жѣ, а други Рагнетѣ и инших городов, много побрал, и землю всю спустосыи, и в полон повел, и невымов-нок множество кровопролитыа, в Немцох оучынившы и звытеж-ство удержавшы, и з великим веселием во своа си штиде.

И впокоившы землю Жомоикѣю шт Немцов, и пошол на князи Руския, и прыде наперед к горо-дѣ Володымирѣ, и князь Володи-мир Володымерски собравшыся, з людьми своими, и вчынн бон лют, з князем великим Гиды-мином. И поможе Бог великомѣ князю Гидыминѣ, иж князя Во-лодымера Володымерского самого вбил и рать его всю побил, и город Володымир возмет.

И потом поиде на князя Л[ь]ва Лѣцкого, и князь Лев оуслышал, што князя Володымира Литва вбила, и город Володымир, взя-ли, и он не смеел протывѣ статы кмѣ, и побежыт до князя Рома-на до зѣта свѣго кѣ Браньскѣ; а князи Богаре Волынскии, били чолом великомѣ князю Гидыми-нѣ, || абы в них пановал и госпо-дарем был, а земли их не казил, и князь велики Гидымин оукре-пившы их прысагою, и вставив-шы наместников своих в них, и там начнет княжыты, а по-том на зимѣ шол до Берестѣа,

wsi wojska swoi rozpustył, a sam w Beresty zimował, y skoro welikden minuł, y on sobrawszy wsi swoi siły, Litowski, Żomoytskij i Ruskij, y na druhoy nedeli po welice dni, poyde na kniazia Stanisławla Kijewskoho, y przyszł wozmet horod Wruczey, y horod Żytomir, y kniaź Stanisławl Kijewski, obosławszysia z kniażem Olhom Peresławlskim, y z kniażem Romanom Brańskim, y z kniażem Lwom Wołyńskim, ktoroho kniaź weliki Gidymin wyhnał z Łucka, y sobralisia wsi u welikom mnożestwi ludey swoich Ruskich, y spodkalisia z kniażem welikim Gidyminom na rece Narpeni pod Bełymhorodom w szesty milach ot Kijewa, wczynili boy y seczu welikiui, y pomoże Boh welikom kniaziu Gidyminu, pobiet wsich kniażey Ruskich, nahołowu y woyska ich wse pobitoie na meyscu zostało, y kniazia Lwa Łuckoho y kniazia Olha Pereiasławlskoho wbił, y w male družynie Stanisławl Kijewski, y z Romanom Brańskim wtekut do Brańska. A kniaź weliki Gidymin ostupił horod Bełhorod, y horožane widiaczy iż gospodar ich z wojska pobeh, a woysko wse nahołowu porażeno, y onyi nechotiaczy protywitysia

вси воиска свои распустыл, а сам в Бересты зимовал, и скоро великден минул, и он собравшы вси свои силы, Литовский, Жомойтский и Руский, и на другой недели по велице дни, поиде на князя Станиславлa Киевского, и пришол возмет город Вручен, и город Жытомир, и князь Станиславл[ь] Киевски, обославшиса з князем Ол[ь]гом Переславл[ь]ским, и з князем Романом Бранским, и з князем Л[ь]вом Воыньским, которого князь велики Гидымин выгнал з Л[ь]цка, и собралиса вси оу великом множестве людеи своих Руских, и сподкалиса з князем великим Гидымином на реце Нарпени под Белымгородом в шесты милах от Киква, и вчини ли бои и сеч[ь] великю, и поможе Бог великом[ь] князю Гидымин[ь], побит всих князей Руских, наголов[ь] и воиска их все побиток на меищ[ь] zostało, и князя Л[ь]ва Л[ь]цкого и князя Ол[ь]га Переславл[ь]ского убил, и в мале дружине Станиславл[ь] Киевски, и з Романом Бранским втекут до Бранска. А князь велики Гидымин оступил город Белгород, и горожане видачы иж господар их з воиска побег, а воиско все наголов[ь] поражено, и шныи нехотячы протывитыса

woysku || tak welikomu Litowskomu y peredalisia z horodom kniaziu Gidyminu, y prysiahu uczynili służyty k welikomu kniastwu Litowskomu, y zatym kniaź Gidymin poszoł so wsimi siłami swoimi do Kijewa. Obłaże horod Kijew, y Kijane poczalisia jemu boronity, y leżał kniaź weliki Gidymin pod Kijewom mesiac.

воискѹ || так великомѹ Литовскомѹ и передалисѧ з городом князю Гидыминѹ, и прысѧгѹ оучынили слѹжыты к великомѹ княствѹ Литовскомѹ, и затым князь Гидымин пошол со всеми силами своими до Киква. Ублагже город Кикв, и Кигане почалисѧ кмѹ борониты, и лежал князь велики Гидымин под Киквом месѧц.